Rok 5. Nr. 105.

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie . . . 1,75 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie . . . 1,85 zł.
W agencjach miesięcznie . . . 1,85 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem . . . 2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w kiadzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.
Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44. Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, środa 6 maja 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt lub jego miejsce 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-łam. 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Szatański zamach.

Zamach kolejowy jest jednym z najpotworniejszych. Potwornym jest on, jeżeli maczali tu rękę komuniści, ale jeszcze potworniejszym jest on, jeżeli działano tu z nikczemnych pobudek politycznych. Co prokuratorja ustaliła nie wiemy, bo trzyma się tajniki śledztwa w tajemnicy. Nie można tu zatem niczego przesądzać, bo możnaby się tu jednak pomylić. Z drugiej jednak strony potępić należy podłą agitację niemczyzny, która, jak było do przewidzenia, zaczyna za nieszczęście robić Korytarz pomorski odpowiedzialnym. Nam się zdaje, że gazety niemieckie wiedzą, kto zamach urządził. Inaczej nie byłoby im tak pilno wygadywać na Korytarz pomorski. „Życzenie jest ojcem myśli", powiada niemieckie przysłowie. W każdym razie można Niemców zapewnić, że cokolwiek śledztwo wykaże, to śledztwo to nie obwini Polski. To już z góry przewidzieć można Stwierdzonem jest bowiem, że na 20 minut przed wykolejonym przejeżdżał temi samemi szynami inny pociąg również pospieszny z Wystrucia do Berlina w liczbie 4 wagonów i nic nie zaszło. Nie można tu mówić zatem nawet o zaniedbaniu kontroli szyn. Zaszła poprostu świadoma okropnych następstw zbrodnia, którą popełnił nie jeden osobnik, ale organizacja jakaś, która miała wytknięty cel. Mówią o 3—6 zbrodniarzach.

Przez zamach uderzono w stół. Gdańskie i niemieckie nożyce się odezwały. Biuro telegraficzne hindenburgowców „Union" powiada, że władze polskie miały obowiązek wpaść na trop bandy i zapobiedz zamachowi. Kpiny w żywe oczy. Zarazem dodają, że w Polsce niema w ogóle publicznego bezpieczeństwa życia. Łajdactwo! Kto tu w Polsce przebywa, ten widzi, że nocami okna wystawne tak polskich, jak niemieckich i żydowskich kupców na Kresach Zachodnich nie są pozasłaniane przeważnie żaluzjami, a nic im się nie dzieje, a tu śmią gadać o publicznem niebezpieczeństwie życia. U nas palcem Niemca nikt nie ruszy, w Niemczech Polak musi się wystrzegać z mową polską, ażeby go nie pobito i zabito.

Ale gdańska hindenburgowska gazeta „Danziger Allgemeine Zeitung" już jest otwartsza Powiada, że przyczyną nieszczęścia była niepewność stosunków, panujących w Korytarzu gdańskim. To tak! dopóki bolszewiki na Kresach Wschodnich chcieli, była tam pewność i spokój! Ale gdy zaczęli organizować bandy, za pomocą których zaczęli grabić i mordować, zarzucali władzom polskim niedbalstwo w pilnowaniu granic. Dzięki Bogu posiada Polska Korytarz Pomorski już w 6 roku i dotąd istniało jak największe bezpieczeństwo życia

A o braku bezpieczeństwa wskutek owego strasznego wypadku może mówić tylko taki Niemiec, który sobie tego bezpieczeństwa nie życzy i któremu pilno jest zaprowadzić tu może bolszewickie stósunki. Hindenburgowski berliński „Der Tag" wini o zamach gospodarkę polską na kolejach i rzuca winę za zamach na zagorzalców polskich. Ta gazeta musi tak zwanych szowinistów czyli zagorzalców polskich mieć za warjatów albo za dzieciaków, skoro przypuszcza, że ktoś z nich wywracałby pociągi i zabijał jedynie dla tego, ażeby dawać Niemcom przyczynę do ujadania w Lidze Narodów na brak porządku w Korytarzu gdańskim. Tego chyba Niemcom nikt nie uwierzy. Ale — powiadają, że jeżeli kogoś sumienie gryzie i ma obawę, ażeby się nie zdradzić, to szybko winę na drugich spędza. Tak będzie niezawodnie i z niemczyzną tym razem

Uderzają w gospodarkę polską, uderzają w Korytarz, bo im poprostu pilno do niego. Ale to jeszcze nie dowód, ażeby nam było pilno ulądz się i oddać im go Mamy zahartowane nerwy i szerokie plecy. Żal nam tych strasznych ofiar pod Starogardem. Ale odpowiedzialności nie my lękać się potrzebujemy. Zresztą władze kolejowe postarają się szybko naprawić usterki, jeżeli się gdziekolwiek ukazały. Postarają się przedewszystkiem wespół z wojskiem polskiem wzmocnić niezawodnie straż kolejową, ażeby tem skwapliwiej baczyć, by podobne wypadki się nie powtarzały Gwałty czy to bolszewickie, czy skądinąd pochodzące, pobudzą nas do tem większej czujności.

Obchód święta narodowego.

W sobotę wieczorem zaroił się plac Królowej Jadwigi od szeregu towarzystw sportowych i wojskowych i tłumu publiczności. Sformował się capstrzyk niestety bez udziału wojska jak programowo przewidywano. Udział w capstrzyku brały towarzystwa: Tow. Powstańców i Wojaków, harcerze i harcerki, Tow. gimn. Sokół. Przy dźwiękach na zmianę kapeli zakładu poprawczego i muzyki Tow. Pow. Woj. kroczono przy blasku pochodni ulicami miasta przed gmach starostwa i z powrotem spotykając się tu i tam z iluminacją sztucznych ogni, puszczaniem rakiet itd. Rozwiązanie capstrzyku nastąpiło na pl. Jerzego.

Dnia 3 Maja wczesnym rankiem odegrano z ratusza hejnał, poczem orkiestra zakładu poprawczego z muzyką obeszła miasto. Dla wojska odprawiono mszę św. wcześniej niż przewidywano. Następna defilada wypadła dość blado ze względu na to, iż brakowało jakiejkolwiek muzyki.

Uroczyste nabożeństwo dla towarzystw i publiczności odbyło się we farze. Stawiły się liczne delegacje towarzystw ze sztandarami jak również nieprzebrany tłum publiczności tak, iż kościół okazał się za małym dla pomieszczenia wszystkich nabożnych. Podczas mszy św. Lutnia odśpiewała pod batutą pana Gierszewskiego polską mszę do Matki Boskiej na 4 głosy ks. Kleina oraz utwór ks. Surzyńskiego „Pod Twoją Obronę". Ślicznie wykonany śpiew znacznie przyczynił się do poważnego skupienia wiernych w nabożeństwie. Mszą św. odprawił ks. wik. Brząkała, zaś piękne kazanie, osnute na tle wiekopomnych i wzruszających historycznych zdarzeń, wiążących się z świętem Królowej Polski wygłosił ks. prob. Makowski. Zakończenie nabożeństwa nastąpiło odśpiewaniem uroczystego Te Deum, poczem jeszcze wspólnie zaśpiewano Boże coś Polskę.

Po południu przed godz. 3 zebrały się na rynku wszelkie towarzystwa i szkoły oraz tłumy publiczności. Przy dźwiękach orkiestry zakładu poprawczego długim pochodem wymaszerowano do lasku miejskiego, gdzie odbyły się najróżniejsze zawody sportowe, popisy śpiewackie, gry i zabawy ludowe. Początkowo jakoś dość sztywno wszystko siedziało i powstało pewne zakłopotanie. Wszystkich oczy utkwiły w wysoki komitet, który w rodzaju trybunału na jeszcze wyższej trybunie sprawował swój urząd a na boisku nie było nic takiego, czemu możnaby się ze zaciekawieniem przyglądać. Zupełnie zbyteczną trybunę postawiono za ogromną sumę 700 zł. i to bez najmniejszego pożytku, bowiem szanowny komitet mógł również dobrze siąść jak wszyscy zwykli śmiertelnicy na zwykłych miejscach, co byłoby i dla niego daleko korzystniejsze, że nie wywieranoby wrażenia wyodrębniania się z szarego tłumu, dla którego przecież te zabawy były urządzone To też po pewnym czasie strasznie niewygodnie zrobiło się panom na trybunie i cichaczem jeden po drugim zaczął się wynosić aż w końcu pozostał tylko sam ścisły komitet w liczbie aż 5 osób. I oto z chwilą gdy wysoki komitet udał się między naród wszystko się ożywiło i swobodnie to przechadzano się, to przyglądano się coraz ciekawszym zawodom sportowym.

Z wielkiem zainteresowaniem śledzono bieg 100-metrowy, rzuty granatem, skoki wzwyż, skoki w dal lekcje pokazowe szkoły wydziałowej oraz bufca szkolnego, grę w piłkę, rzuty oszczepem, ciągnienie liny i grym i zabawy ludowe.

Zwłaszcza młodzież z pożądliwym wzrokiem patrzała na drąg do wdrapywania się, na którego wierzchółku przytwierdzono mnóstwo rozkosznych dla chłopców rzeczy, jak kiełbasy, pierniki, zeszyty itd. Atakowano drąg tak długo, aż w końcu znalazł się zwycięzca, a po nim już cały szereg innych.

Również i Tow. śpiewu Lutnia, której prawie nigdy nie braknie w obchodach narodowych, zajęła dość znaczną część ogólnego programu popołudniowego. Pod dyrekcją znanego nam i wielce zasłużonego dyrygenta nasamprzód zaśpiewano z porywającą energją Hejnał Nowowiejskiej, potem przepiękną pieśń Trzeci Maj w nowem opracowaniu, a nakoniec z ogromną werwą marsz „Niech zabrzmi śpiew". Szkoda tylko, że podjum dla chórów zbudowano w tak niekorzystnem miejscu, że dźwięki śpiewu wiatr unosił w las aż hen pod Wilhelminkę, natomiast słabo dochodziły uszu licznych mas publiczności utrudniając niezawodnie ocenę komisji sędziowskiej, znajdującej się na zbudowanej trybunie na przeciwległej stronie boiska.

To też bardzo rozsądnie postąpiła szkoła wydziałowa, występując w środek placu ze swym nader licznym chórem, który pod sprawnem kierownictwem nauczycielki śpiewu panny Madejówny ładnie odśpiewał starannie wćwiczone pieśni zyskując — przedewszystkiem ostatnią wiązanką liczne oklaski. Tu winne były zaraz nastąpić kolejno popisy śpiewackie szkoły żeńskiej i męskiej oraz drugi pragramem przewidywany występ Lutni, lecz niestety przystąpiono do usunięcia licznego tłumu słuchaczy celem opróżnienia boiska dla sportowców, odbierając tem samem pozostałym jeszcze chórom możliwość odśpiewania swych przygotowanych pieśni.

Zakończono zabawy piramidami przez młodzież gimnazjalną i Sokoła. Nakoniec rozdano nagrody wymienionym poprzednio osobom. Gdy już ściemniać się zaczęło, gwarno i śpiewnie ruszono z powrotem do miasta, gdzie na rynku po odegraniu Mazurka Dąbrowskiego „Jeszcze Polska nie zginęła" rozwiązał się pochód. Na tem zakończono uroczysty obchód święta narodowego.

Sprawy polskie

na podstawie otrzymanych telegramów.

Mamy w Polsce obecnie 14 świąt.

Są one następujące: Nowy Rok (1 stycznia), Trzech Króli (6 stycznia), Oczyszczenie Naświętszej Marji Panny (2 lutego), Wielkanoc (pierwszy i drugi dzień), Wniebowstąpienie Pańskie, Zesłanie Ducha świętego (drugi dzień) Boże Ciało, św Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca), Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny (15 sierpnia), Wszystkich Świętych (1 listopada), Niepokalane Poczęcie Najświętszej Marji Panny (8 grudnia), Boże Narodzenie (25 i 26 grudnia).

Tegoroczne Targi Poznańskie.

Po raz pierwszy są międzynarodowemi, bo bierze w nich udział zagranica. Wystawców jest ogółem 2100, z tego przypada na Polskę 79.3 od sta, na zagranicę 20.7 od sta. Z Pomorza jest wystawców 4.40 proc. z Małopolski 9.20, z Kongresówki 8.00, z Warszawy 11.00, z Poznania 30 procent. Z zagranicy najwięcej wystawiły Niemcy bo 10.50, Austrja 1.3, Belgja 1.4, Francja 1.7 proc. Jest jeszcze Anglja, Ameryka, Węgry, Japonja, Turcja, Szwecja, Włochy, Holandja, Danja, Persja ale w drobnych stopniach zastąpione.

Targi rozciągają się na rozległości 30 morgów magdeburskich. W stosunku do roku ubiegłego powiększono obszar o 65 proc., czyli o prawie dwie trzecie. Przebudowy i wszelkie inne prace pod powiększenie obszaru wykonano prędko i sprawnie. Roboty rozpoczęto 15 września, a ukończono do 20 grudnia zeszłego roku. Pozakupywano rozmaite place, poustawiano nowe budynki, wyznaczono nawet nowe ulice kosztem blisko 2 miljonów złotych.

Odszkodowania Polsce.

Przed mieszanym Trybunałem polsko-niemieckim w Paryżu rozpoczęły się we wtorek rozprawy nad żądaniami polskiemi o zwrot kosztów za zabrane z lasów polskich drzewo podczas wojny, gdy Niemcy Kongresówkę obsadzili wojskiem. O zwrot kosztów skarżą pomiedzy innymi Jakób Potocki, Zdzisław Zamoyski, Jan Ostrowski, Witold Święcicki, firmy łódzkie Hirszberg i Wilczyński oraz Makower i Nasielski.

Sędziami w Trybunale są Szwajcar prof. Gueix, ze strony Polski prof. Namitkiewicz, Niemiec dr Scholz. W obronie interesów polskich występuje były Prezydent republiki francuskiej Millerand i inni adwokaci, polscy i francuscy. Pan Millerand wygłosił 3 godzinną mowę w obronie interesów polskich.

W jakim celu przyjeżdżał na Pomorze minister Robót Publicznych?

Jak wiadomo objeżdżał minister Robót Publicznych Rybczyński Wisłę poniżej Warszawy na obszarach województw warszawskiego i pomorskiego. Otóż chodziło o to, co należy w tym roku nad Wisłą zrobić i czego sobie życzy ludność nadbrzeżna? Minister badał przedewszystkiem mieszkańców pięciu gmin pomorskich, położonych na pewnym brzegu Wisły, a przyznanych Polsce drogą plebiscytu.

Minister stwierdził przedewszystkiem, że szkody na Wiśle pomorskiej, wyrządzone przez zeszłoroczną

wiosenną powódź zostały już w przeważnej części usunięte. Niebezpieczeństwo przerwania wału w dolinie kwidzyńskiej zostało usunięte. Wisła pomorska znajduje się obecnie w lepszym stanie niż znajdowała się dawniej. W tym roku usunięte zostaną powstałe zniszczenia głównie na Górnej części Wisły pomorskiej między ujściami rzek Drwęcy i Brdy.

Polska w drodze handlowej na Wschód.

W umowie handlowej pomiędzy Polską a Grecją udało się Polsce uzyskać pas wodny w porcie w Soluniu, skąd płynąć będą towary polskie na Wschód do Azji Mniejszej, pomiędzy innemi drzewo, wytwory chemiczne, wyroby włokiennicze i maszyny rolnicze.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 5 maja 1925 r.

Dziś: Piusa V pap. w.
Słońca wschód 4.24. zachód 7.30.
Księżyca wschód 3.33 zachód 3.32.

Jutro: Jana ap. w Oleju.
Słońca wschód 4.22 zachód 7.32.
Księżyca wschód 4.48 zachód 3.54.

— **Posiedzenie rady miejskiej**. 1. Na pierwszym punkcie była sprawa niezatwierdzenia wyboru dyrektora banku p. Schlonskiego na radcę miasta. W tej sprawie poproszono magistrat o zażądanie wyjaśnienia z województwa. Nadeszła odpowiedź, że rozpatrywanie kandydatury p. dyrektora Schlonskiego nie zostało jeszcze zakończone. Pan przewodniczący mecenas Kopicki podniósł w zgodzie z radą miejską, że w przyszłości wszelkie naznaczanie kandydatur odbywać się będzie dopiero po zatwierdzeniu poprzednich.

Zarazem powiadomił p. przewodniczący Radę o serdecznem podziękowaniu za przyjęcie, jakie pan wojewoda przesłał na jego ręce.

2. Pan radny Bolle zdawał sprawozdanie o rewizji kas miejskich za miesiące luty i marzec. Sprawozdanie przyjęto.

3. Udzielono następnie rendantowi miejskiej kasy oszczędności pokwitowania za lata 1922 i 1923. Mały zysk za rok 1923 dopisano do funduszu rezerwowego.

4. Zatwierdzono uchwałę magistratu w sprawie przebrukowania części ulicy Dworcowej i położenia chodnika po lewej stronie tejże ulicy. W tej sprawie zdawał sprawozdanie radny p. Bolle, które uzupełniał następnie radca p. Kunowski. Od zagajnika do ulicy Swiętopełka zostanie ulica wyłożona flizami kosztem 6665 zł. Prace będzie miasto samo wykonywało. Kamienie zbyteczne zużyte zostaną na wniosek radnego p. Lugeara na wybrukowanie dwóch bocznic pomiędzy ulicą Ramami a Gdańską.

5. Magistrat domagał się przyjęcia projektu ustawy o poborze opłat za zezwolenia budowlane oraz za dozorowanie budowli w Chojnicach. Po przemówieniach kilku radnych jak Lisewskiego, Rydzkowskiego, Zabrockiego i Bembenka odrzucono wniosek głównie z tego względu, ażeby ludzi zupełnie nie odstraszać od budowli domów. Magistrat w osobie burmistrza zrezygnował z podatku głównie dla tego, że niewiele by przyniósł. Zresztą ustawa o rozbudowaniu miast przewiduje udogodnienia pod względem hipótek, przewłaszczeń itd.

Po za porządkiem obrad były wnioski nagłe. Naprzód był wniosek magistratu o zwinięcie urzędu dla spraw najmu. Pan przewodniczący wyczerpująco objaśniał, że ten urząd dużo kosztuje a korzyści nie daje, bo żadnej władzy wykonawczej nie posiada. Zadaniem jego było jedynie informowanie lokatorów co do wysokości poborów, przynależnych właścicielom domów. Co do rozstrzygania sporów, wypowiadania itd rozstrzygają sądy.

Panowie radni Zabrocki i Lugear byli przeciwnego zapatrywania. Ich zdaniem sama moralna działalność była znaczną, bo wpływała uśmierzająco na właścicieli kamienic, ażeby struny nie przeciągali. Wniosek magistratu o skasowanie tego urzędu przeszedł 10 głosami przeciw 9. Pan radny Zabrocki jest pochwały godzień jako ideowy działacz w swoim zakresie, ale tym razem poszedł za daleko. Zaznaczył naprzykład, że kto głosować będzie przeciw skasowaniu urzędu, tego uzna za przeciwnika biednego człowieka. Pomijając demagogję, która się nawet u socjalistów przeżywa jako sprzeczna ze zdrowym rozwojem demokratycznych postępów ludzkości, jest to wstecznictwo od dołu. Dawniej panowie żądali posłuchu od podwładnych, dziś żąda przedstawiciel warstwy pracującej posłuchu z góry. To zapatrywanie sprzeczne jest z programem o równości i swobodzie przekonań demokratycznych. Pan radny Zabrocki gowinien tego unikać.

Odrzucono dalej wniosek Towarzystwa Powstańców i Wojaków o zapomogę na wystawienie strzelnicy, która ma kosztować 6000 zł. Towarzystwo poniosło już duże ofiary i swój cel doprowadzi do skutku, ale pomoc rady byłaby mu zaszczytną. Radni chlubnie wyrażali się o pracy i zabiegach, ale przeważył w końcu wzgląd na brak odpowiednich funduszów.

Przy wolnych głosach skarżono się na bezwzględność urzędników przy ściąganiu podatków w poszczególnych wypadkach, radny p. Bolle skarżył się na przykre niedbalstwo, bo do dziś nie usunięto niepotrzebnych znaków nałożenia aresztu na meble, choć podatek był w swoim czasie zapłacony. Skarżył się na podobne wypadki radny p. Bembenek. Pan radny Lougear skarżył się na jakieś potrójne podwyższenie podatków dobra publicznego, co p. burmistrz postanowił zbadać.

Skargi były dotkliwe i tu należy p. burmistrzowi porządnie zajrzeć do dzieła, bo obywatelstwo ma prawo do porządnej i solidnej obsługi

Radny p. Rydzkowski interpelował w sprawie podatku od używania dróg i chodników, na co p. burmistrz wyjaśnił, że Wydział Powiatowy nie ma prawa z miasta tego podatku ściągać.

W końcu zawiadomił p. przewodniczący Radę miejską o złożeniu przez p. Ulandowskiego urzędu członka magistratu. Pan przewodniczący w imieniu Rady miejskiej złożył p. radcy Ulandowskiemu serdeczne i gorące podziękowanie za jego ofiarną i obywatelską pracę dla dobra miasta.

Radnych było 20.

— **Sprawa zniesienia nocnych rozmów telefonicznych**. Jak już pod sprawozdaniem ze zebrania Towarzystwa Samodzielnych Kupców podaliśmy, zamierza miejscowy Urząd pocztowy znieść służbę nocną przy telefonach i to z tego względu, że udział w rozmowach nocnych jest bardzo nikły i cała sprawa się nie zapłaci. Jednem słowem ze względów oszczędnościowych. Zniesienie rozmów nocnych uważamy za posunięcie się wstecz w ogólnym doróbku gospodarczym, do czego żadną miarą dopuścić nie można. Chociaż niezawsze udział w rozmowach nocnych jest znaczny, to jednakże zdarzają się dość często wypadki nagłe, które wymagają spiesznego działania. We wypadkach choroby np. ilu to już zwróciło się telefonicznie do lekarzy o spieszną pomoc? A w razie nocnych pożarów utrudnioną byłaby akcja ratunkowa, gdyby pod ręką nie był telefon. Są jeszcze niezliczone inne wypadki, które wymagają w porze nocnej spiesznego załatwienia przy pomocy telefonu. Urząd pocztowy zamierza zaprowadzić godziny służbowe rozmów telefonicznych od godz. 7 rano, do godz. 11 wieczorem. Rozpoczęcie służby dopiero od godz. 7 rano byłoby za późne, gdyż zwłaszcza w stósunkach z koleją daleko wcześniej rozpoczyna się służba. Miejscowe koła handlowe i gosdodarcze zamierzają w tej sprawie przedłożyć władzom pocztowym obszerny memorjał, domagający się stanowczo zatrzymanie służby nocnej telefonicznej.

— **Medalem 3 Maja** odznaczonym został mieszkaniec miasta naszego, radny miejski pan Antoni Lisewski, maszynomistrz ze Zakładu Poprawczego. Z tej okazji odbyła się w święto narodowe w Zakładzie Poprawczym odpowiednia uroczystość. Pan Lisewski odznaczonym został za pracę na niwie społecznej. Odznaczonemu wręczono order podczas uroczystości w zakładzie przez kierownika Zakładu p. Gąsowskiego z polecenia Starosty Krajowego p. dr. Wybickiego.

— **Bractwo Strzeleckie** urządziło w niedzielę, jak już pisaliśmy strzelanie o medale i nagrody. Poniżej podajemy wyniki. Order na pamiątkę odrodzenia Polski otrzymał p. Ulandowski, order „Wierność Bractwu“ otrzymał p. Kaletta. Na tarczy o premje wartościowe otrzymali pp. Kaletta 55 punktów, Talaśka 52 p., Fellmer 51 p., Jażdżewski 50 p., Troka 50 p., Muntigel 50 p., Markiewicz 50 p., Pruski 50 p., Philipp 48 p., Ulandowski 47 p., Panknin 47 p., Słodowski 46 p., Beil 45 p., Kaletta syn 45 punktów. Na tarczy o nagrody pieniężne otrzymali: 1 nagrodę Pruski 54 p, 2 nagrodę Ulandowski 53 p., 3 nagrodę Philipp 52 p., Kaletta 51 p., Markewicz 51 p, Kaletta syn 48 p., Troka 47 p., Semrau II 46 p., Talaśka 46 p. Wieczorem podczas balu odznaczonym został komendant Bractwa Strzeleckiego p. Kaletta „złotym orderem zasługi wobec Bractwa Strzeleckiego.“

— **Ze Straży ogniowej** W piątek wieczorem odbyło się w lokalu p. Urbana generalne zebranie miejscowej Ochotniczej Straży pożarnej, któremu przewodniczył dyrektor ogólowy p. Kaźmierski. Jako zastępca magistratu udział w zebraniu brał radca pan Kunowski. Przewodniczący zawiadomił zebranych, że zakupiono dla Straży 60 metrów nowych węży i zamierza się zakupić dalsze 60 metrów ale narazie dla ostatniego zamówienia brak gotówki.

Dalej sprawione zostaną dla Straży robocze bluzy oraz kilka większych lamp karbidowych. Dalej wyrażono życzenie, aby dla Straży sprawiono aparat z tlenem i wóz sanitarny i to tak w interesie publiczności jak i członków Straży. Przyrząd alarmowy zastąpiony zostanie syreną, co do której toczą się obecnie układy z zamiejscowemi firmami. Niestety brak do tego środków pieniężnych, które straż spodziewa się uzyskać z ofiarnych datków obywatelstwa. Pierwsze ćwiczenia Straży ogniowej odbędą się dnia 17 bm. rano godz. 6 o ile sprzyjać będzie pogoda.

— **Wymiana marek polskich**. Przypominamy, że z dniem 31 maja br. upływa ostatni termin wymiany marek polskich na złote. Po dniu tym marki tracą wszelką wartość. Wymianę uskutecznia Bank Polski.

— **Sprawa domów** mieszkaniowych przy ul. Rzezalnej. Jak słychać magistrat zamierza odstąpić od budowy dalszych domów mieszkaniowych przy ul. Rzezalnej i takowe pobudowane mają zostać przy ulicy Swiętopełka pod koszarami. Dobrze magistrat zrobił, że odstąpił od pierwotnego planu, bowiem napewno niewiele powodzenia miałby z koszarami mieszkaniowemi przy ul. Rzezalnej. Radzimy w przyszłości budować nie klatki, w których nawet duchom nieswojsko jest, a stawiać domy godne ludzi.

— **Uroczystość** Towarzystwa Powstańców i Wojaków zapowiada się bardzo dobrze i wspaniale. Dowiadujemy się, że z Kartuskiego i Kościerskiego wybiera się na poświęcenie sztandaru około 400 wojaków i powstańców.

— **Nowe znaczki pocztowe**. W ciągu bieżącego miesiąca zostaną wydane u nas nowe znaczki pocztowe z widokami miast Rzeczypospolitej: Zamek na Wawelu w Krakowie, pomnik króla Zygmunta w Warszawie, ratusz w Poznaniu, Ostra Brama w Wilnie, Pomnik Sobieskiego we Lwowie i krajobraz wybrzeża morskiego.

— **Pierwszy radjokoncert** odbędzie się w Chojnicach w czwartek w hotelu p. Engla.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 30 kwietnia. Staje Stanisław Palacz, zamieszkały w Poznaniu, oskarżony o to, że w roku 1919 i 22 w Bolewicach względnie w Zielonym Dole przez więcej samoistnych czynów w roku 19 w Bolewicach gwoli własnej korzyści nabył jedną fuzję, o której wiedział i z okoliczności wnosić musiał, że ją uzyskano przestępstwem a to kradzieżą, po drugie w roku 22 w Zielonym Dole pow. Tuchola, mając w posiadaniu względnie dzierżeniu cudzą rzecz ruchomą i to 25 metrów drzewa opałowego i 3 mtr. drzewa użytkowego, deputatowego bezprawnie je sobie przywłaszczył, przyczem mienie sprzeniewierzone było mu powierzone z powodu stanowiska służbowego, jako urzędnik i to pomocnik leśny mający dozór i piecze nad leśnictwem Zielony Dół będąc upoważniony do sporządzenia dokumentów publicznych umyślnie stwierdził fałszywie dokumentem fakt doniosły i fałszywie wpisał do publicznych rejestrów i to księgi robotniczej i czyn ten popełnił w zamiarze przysporzenia sobie korzyści majątkowych, przez to, że stwierdził i wykazał w księgach robotniczych 29 dni i 7 godzin pracy robotników przy oczyszczaniu pasów ogniowych przy torze kolejowym, mimo że robotnicy w tym czasie załatwiali jego prywatną pracę, przez co wyrządził skarbowi Państwa szkodę w kwocie 105.899,64 marek polskich. Polował w miejscach, gdzie nie miał prawa do polowania i czyn popełnił w przepisanej ustawą porze ochronnej w lesie państwowym rewirzee leśnictwa Zielony Dół. Podczas rozprawy, przyznaj oskarzony, że fuzję kupił w dobrej wierze od osobnika, który się przedstawił jako leśniczy za 300 mk., gdy atoli się dowiedział, że pochodzi z kradzieży natychmiast zwróciłem ją właścicielowi. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym w jednym wypadku do drzewa opałowego oraz występku w jednym wypadku i zasądza go za pierwszy czyn na karę więzienia przez 3 miesiące, za drugi czyn na grzywnę w kwocie 500 złotych, którą to karę darowuje się mu w myśl amnestji z lipca 23 roku. Zresztą go uwolniono, koszta ponosi oskarżony o ile go zasądzono, o ile uwolniono kasa państwowa. Jako obrońca występował pan mec. Behnke.

Agnieszkę Nehring, zamieszkałą w Krąplewicach pow. Swiecie o to, że pierwszego kwietnia zeszłego roku w Chojnicach zameldowała się policyjnie na stały pobyt do Grunowshöhe a więc umyślnie sprawiała, że w rejestrach policyjnych stwierdzało się fakt doniosły dla praw, a mianowicie, że stale mieszka w Chojnicach, gdy tymczasem tego faktu nie dokonano, albowiem nie obrała ona Chojnic za miejsce stałego zamieszkania, po drugie w sierpniu 24 r. w Chojnicach świadomie używała wyżej podanego fałszywego stwierdzenia w celu zwodzenia władz i to dla uzyskania przepustki granicznej, aby przysporzyć sobie korzyści majątkowych nie uiszczając opłaty za paszport zagraniczny. Podczas rozprawy oskarżona tłomaczy się tem, że od czterech lat jest współwłaścicielką majętności Grunowhöhe ponieważ w kwietniu zeszłego roku brat jej, który tym majątkiem zarządzał z względu, że musiał opuścić Polskę został majątek ten bez gospodarza, wobec tego ja zajęłam się tym majątkiem i skutkiem tego musiałam tam przebywać. Po przeprowadzonej rozprawie oskarżoną sąd uwolnił i koszta nałożył kasie państwowej.

Klemens Nieżurawski, Leon Kantak oboje małoletni zamieszkali w Chojnicach o to, że w październiku zeszłego roku w Chojnicach zabrali Trzybińskiemu cudzą rzecz ruchomą, a to 10 królików w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć,

kradziaży dokonali z budynku za pomocą włamania. Podczas rozprawy oskarżeni przyznają się do winy, tłómaczą się tem, że chlew był tylko przytknięty i kłódka niebyła przekręcona. Po przeprowadzonej rozprawie sąd oskarżonych uwolnił na koszt państwa.

— **Targ tygodniowy z dnia 2 maja** Żądano następujące ceny: masło 1.50- 1.80 zł funt, jajka 1 10—1,20 zł mendel, wieprzowina 80—1 zł, skopowina i cielęcina 60 gr. za funt, wołowina 60—80 gr., mięso siekane 1 zł, świeża słonina 1—1.20 zł, wędzona słonina 1,20—1,40 zł, łój 1 zł, żywe gęsi 7. zł. za sztukę, kury 2,50—3.— sztuka, kiełbasa krwawa i wątrobiana 80 gr. do 1 zł., mięsna 1 20 zł., płotki 40 60 gr funt, mareny — zł., okonie 60, zł, szczupaki 80—1,00 zł, miętuzy 0,80 zł., liny 1.20 zł., węgorze 1,60 zł, indyki 5—9 zł. za sztuka, kaczki 4--5.20 za sztuka kapusta biała i czerwona 80—150 gr. główka, marchew 25 gr., jabłka 35—40 gr. litr, kartofle 2.—2.20 zł ctr, żyto 16— zł ctr, owies 14— zł., groch — zł. za ctr., torf — zł. furka, drzewo 10 - 17 zł furka, prosięta 35—42 zł. za parka, cebula 40 za litr. karasie 80 gr.

Kronika prowincjonalna.

Brusy. W piątek dnia 1 maja wydarzył się na tutejszym dworcu nieszczęśliwy wypadek. Student szkoły handlowej p. K. chcąc zdążyć na pociąg, który już stał na tutejszym dworcu do odjazdu, wsiadł na rower i z wielką szybkością pędził w stronę dworca. Niestety kierownica roweru nie była w porządku. Gdy p. K. dojechał do dworca, skręcił się rower i w pełnej jeździe uderzył p. K. głową o mur budynku dworcowego. Pan K. padł bezprzytomny. Natychmiast zaczęto ratować p. K., który nie dawał nawet znaków życia. Zaniesiono go do mieszkania, gdzie niemałe przerażenie nastąpiło. Wezwano lekarza, położenie było niebezpieczne. Pan K. do następnego dnia na wszelkie zapytania nie odpowiadał. Jednakże stan zdrowia się poprawił, i jest nadzieja, że młody handlowiec niezadługo zupełnie odzyska zdrowie. Niech ten wypadek będzie przestrogą dla wszystkich kolowników.

Brusy. Walne zebranie członków Banku Ludowego odbędzie się w poniedziałek dnia 18 maja. Na porządku obrad stoją nader ważne sprawy. Bank Ludowy liczy członków czyli udziałowców w liczbie 1800.

Wiele. Odpust Wniebowstąpienia Pańskiego na kalwarji wielewskiej rozpocznie się dnia 20 maja o godz. 2 po poł. przywitaniem pielgrzymek przybywających. Początek Drogi Krzyżowej o godz. 2 i pół po poł. O liczny udział księży i wiernych prosi X. Wrycza, prob.

Wysin Chrósty, pow. kościerski. W nocy z dnia 13 na 14 kwietnia nad ranem wybuchł z niewiadomych przyczyn w domu mieszkalnym p. Zielińskiego ogień. Domownicy pogrążeni byli we śnie i zapewnie padliby ofiarą płomieni, gdyby nie zostali zbudzeni przez kilku chłopaków, którzy z gościny wracali do domu. Chaty nie zdołano uratować. Chlew ze stodołą ocalały. Są przypuszczenia, że zapewnie jakaś zbrodnicza ręka przyczyniła się do podpalenia. Z powodu trudnego stanu tutejszej okolicy będzie p. Zielińskiemu trudno wystawić nowy dom. Budynki były zabezpieczone ale nisko.

— Cenna koza. Koza właściciela A. C. tu stąd porodziła aż cztery koźlęta. Dwoje koźląt pozostało przy życiu. Koza ta wystawia sobie tak licznym porodem chlubne świadectwo i nie pochodzi z byle jakiej ale z lepszej rodziny. Polecałoby się w przyszłości więcej takich cennych kóz hodować.

Kościerzyna Z niesłychaną bezczelnością uprawia się tu żebractwo. Przychodzi pewnego dnia w ubiegłym tygodniu żebraczka z domu dla ubogich do żony pewnego urzędnika z prośbą o jałmużnę.

Żebraczka ta już częściej przychodziła. Żona urzędnika odpowiada: Dziś nie mam pieniędzy, proszę przyjść na pierwszego, natenczas będę mogła coś ofiarować. Na to odpowiada żebraczka: Na pierwszego przyszłego miesiąca ja posiadam sama pieniądze, i nie potrzebuję pomocy pani.

Stara Kiszewa, pow. kościerski. Na zebraniu Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które odbyło się w niedzielę dnia 19 bm. uchwalono wspólnie z Towarzystwem Pow. i Woj. w Starych Polaszkach urządzić strzelnicę na miejscu dawniejszej strzelnicy „Kriegervereinu". Na święto 3 Maja powstańcy i wojacy już będą mieli własne wojackie czapki i opaski. Zbiórkę wyznaczono o godz. 6.30 rano przed lokalem zebrań. Pochód odbędzie się ze sztandarem na czele przez wszystkie ulice miejscowości. Po pochodzie nastąpi w lokalu zebrań przemówienie o znaczeniu Konstytucji Trzeciego Maja i odśpiewanie Roty.

Zblewo. W niedzielę dnia 26 kwietnia odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszego tow. śpiewu kościelnego św. Cecylji. Wioska była pięknie udekorowana w bramy, w zieleń i chorągwie. Za takie upiększenie wioski należy się mieszkańcom Zblewa wysokie uznanie. Od rana zjeżdżały się bratnie towarzystwa Cecylji i to: Lutnia i delegacje Cecylji i Harmonji z Czerska, Kółko śpiewackie z Pinczyna, Lutnia i delegacja św. Cecylji z Starogardu Delegacja św. Cecylji z Lubichowa, Harfiarz z Czerska nadesłał powinszowanie. Tow. św. Cecylji przyjmowali swych gości z muzyką z dworca i od bramy. O godz. 10 przed południem zabrały się miejscowe towarzystwa z sztandarami około p. Walczykowskiego, Punktualnie o godz. pół 11 ruszyły towarzystwa z muzyką do kościoła. Tu wygłosił miejscowy ks. prob. Dr. Krefft piękną mowę o znaczeniu sztandaru i pieśni tak, że bratnie towarzystwa podziwiali wielebnego mówcę przez cały dzień. Na końcu mowy podziękował wielebny ks. Prob. towarzystwu św. Cecylji za dotychczasowe wykonanie śpiewu w każdą niedzielę i w święto w kościele i życzył mu w imieniu całej parafji jak najlepszego powodzenia i aby nadal tow. św. Cecylji teraz pod sztandarem uświetniało swym śpiewem nasze nabożeństwa. Następnie poświęcił wieleb. ks. Prob. sztandar i odprawił uroczystą mszę św., podczas której tow. św. Cecylji wykonało piękną mszą „Kyrie". Przy końcu mszy św. zaśpiewała jedna z panien z tow. Cecylji „solo" Zdrowaś Marja. Po skończonem nabożeństwie udały się towarzystwa na salę p. Walczykowskiego, gdzie się odbył wspólny obiad. Podczas obiadu przemawiali na cześć tow. św. Cecylji życząc mu jaknajlepszego powodzenia p. Szramka w imieniu Sokoła, p Rakowski w imieniu kupców p. Szwedowski wójt w imieniu gminy. Następnie przemówił jeden członek z każdego tow. śpiewu. Nakoniec podziękował p. prezes św. Cecylji wszystkim szanownym mówcom.

O godz. pół 5.30 po poł. odbył się pochód wszystkich towarzystw z sztandarami i muzyką po Zblewie. Potem nastąpiło wbijanie gwoździ przez pp. prezesów i zastępców poszczególnych towarzystw Wieczorem o godz. pół 8 występowały koła śpiewackie.

1) Lutnia Starogard, chór mięszany a potem chór męski. 2) Lutnia Czersk, 3) dwie solistki z tow. Lutni z Czerska. 4) Kółka śpiewackie z Pinczyna 5) Cecylji Zblewo. Wszystkie koła odśpiewały swe pieśni chwalebnie.

Po występach przemówił znów wielebny ks. prob. dr. Krefft wręczając sztandar p. prezesowi towarzystwa z życzeniem, aby pielęgnował śpiew kościelny na powodzenie całej parafji, p. prezes podziękował wielebnemu ks. Dr. i poprosił szanowych gości do powstania i odśpiewania „Niechaj ks. dr. nam żyje".

Potem deklamowały dwie panny z tow. św Cecylji. 1) Do pieśni, 2) Nasz sztandar. Następnie odbyło się przedstawienie „Janek doktorem". Tu należy się podziękowanie wieleb. ks. Borkowi, który się tem przedstawieniem zajął. Przedstawienie wypadło bardzo dobrze. Jeden z uczestników.

Z powiatu świeckiego. W „Orędowniku Urzędowym" daje p. Starosta do wiadomości, że z powodu żeru sówki chojnówki musiano wyciąć ogromne masy drzewa, które przeważnie leży jeszcze na zrębie. Ze względu na niebezpieczeństwo od ognia zagrażające nietylko lasom ale i w pobliżu lasów położonym wioskom, zarządza się by ludność znajdująca się w lesie zachowała wszelką ostrożność od ognia a w razie zobaczenia pożaru spieszyła na ratunek.

Sucha pow. świecki. Przedstawienie amatorskie. W niedzielę 26 zm. urządziło Kółko Rolnicze u pana Hoehnego przedstawienie amatorskie. Odegrano sztukę pt. „Komornik poeta" oraz kilka monologów, poczem rozpoczęły się tańce. Skutkiem niepogody był udział słaby.

Warlubie. W niedzielę dnia 19 kwietnia odbyło się u nas uroczyste wprowadzenie pierwszego duszpasterza do naszego kościoła i to ks. Franciszka Bączkowskiego. Z okazji tej wieś cała przybrała uroczysty wygląd. Po ks. dziekana Wiśniewskiego z Kościelnej Jani ruszył na dworzec pochód, a następnie przy dźwiękach orkiestry cała procesja ruszyła do kościoła. Ulicę Dworcową, którą kroczono, zdobiło 14 bram triumfalnych z napisami przywitalnemi na cześć duchowieństwa i nowego duszpasterza Przed zamkniętym kościołem przemówił ks. dziekan i przedstawił nowego duszpasterza gminie. Potem przemówił pan M. Haftka jako ofiarodawca roli, na której kościół zbudowano. Jako zastępca gminy Warlubia przemawiał p. A. Kazubowski. Podczas mszy św. wygłosił okolicznościowe kazanie ks. Prob. Puppel z Osia. Po mszy św odprowadzono duszpasterza do domu, gdzie wszystkim podziękował za trudy i mozoły. Wieczorem odbyła się wieczornica, a następnie wspólna zabawa.

Brodnica. Tutejsza niemiecka cukiernia Killinga cieszy się świetnem powodzeniem i poparciem nawet polskiej inteligencji z miasta i okolicy. Dzięki temu poparciu przystępuje owa cukiernia w dzisiejszych trudnych czasach do rozszerzenia swego przedsiębiorstwa urządzając w lokalu byłego Banku dla Handlu i Przemysłu skład delikatesów. Zwłaszcza te koła ludności polskiej, od których można by wymagać więcej zrozumienia dla sprawy polskiej i które powinne swem postępowaniem dawać przykład innym, jakoby na przekór, chodzą do lokali niemieckich, popierając tem samem niemczyznę. Czy tu nastąpi upamiętanie?

Z powiatu chełmińskiego Ostatnie deszcze bardzo się rolnictwu przysłużyły. Porost koniczyny i traw pastewnych znacznie się wzmógł. Tu i tam już się pasie bydło na pastwiskach. Zasiewy jare po części już wzeszły. Obecnie pracuje się przy sadzeniu ziemniaków. Strajk rolny tu i tam prace rolne znacznie wstrzymał — Przewody centrali elektrowni w Gródku zostają przeprowadzane aż do Chełmży. Połączenie z poszczególnemi gminami ma nastąpić na koszt uczestników. Tylko jednej gminie w pobliżu miasta urządzone przyłączenie przewodowe na koszt Związku elektryfikacyjnego. Przy dzisiejszych wysokich cenach za praca i urządzenie instalacyjne jest niestety wielu gospodarzom niemożliwem odpowiednie kapitały zdobyć. Pomimo, iż przewody prowadzą przez ich obszary, muszą oni posiłkować się starem światłem naftowem.

Toruń. (Wyrok na bandytów). W dniach 23 i 24 bm. toczyła się przed Sądem Okręgowym sprawa przeciwko sprawcom napadu bandyckiego na stację kolejową w Ostaszewie pow. toruńskim, jakiego dokonano w styczniu roku bieżącego. Oskarżeni o napad Ziółkiewicz oraz Kreutz obrabowali kasę kolejową oraz zniszczyli telefony i telegraf, ażeby utrudnić pościg i umknęli doróżką automobilową wynajętą w Toruniu. Kreutza przyaresztowano w domu rodzicielskim w Elsnerodzie pow. toruńskim, a Ziółkiewicza w Krzemieńcu podolskim. Oskarżeni przyznają się do winy. Dokonanie zbrodni tłumaczą brakiem pieniędzy. Oskarżeni odmawiają bliższych szczegółów napadu, tłumacząc się, że byli nietrzeźwi. Dyżurny ruchu na stacji Ostaszewo podaje szczegóły napadu. Sprawcy wstąpiwszy do poczekalni, pytali o pociąg do Torunia, a później pod groźbą rewolwerów zażądali wydania kluczy od szafy żelaznej. Dyżurny ruchu kluczy nie posiadał, zatem rozkazali pójść z nimi na górę do naczelnika stacji, który był w posiadaniu kluczy, lecz ten zamiast wydania ich dyżurnemu, przeczuwając za drzwiami bandytów, otworzył okno i wołał o pomoc. Bandyci zbiegli po schodach do pokojów służbowych, zniszczyli aparaty telefoniczne i telegraficzne przyczem jednak ocalał aparat główny. Przekonawszy się, że nikt z pomocą nie nadchodzi, jeden z nich wrócił do izby służbowej, a drugi pobiegł do stojącego na szosie samochodu, którym na miejsce napadu przyjechali i przyniósł młotek do rozbicia kasy. Naczelnik kasy pod groźbą strzelania z rewolwerów w końcu wydał klucze. Bandyci otworzyli kasę i zabrali z niej 1165 zł. Następnie samochodem odjechali do Bydgoszczy. Wyrokiem sądu skazano Ziółkiewicza i Kreutza każdego na 5 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich przez lat 10. Szofer samochodu, który był również oskarżonym został od winy i kary uwolniony.

Toruń. Bez wieści zaginęło od wtorku ubiegłego tygodnia dwuch chłopców. Jeden z nich, Aleksander Królewczyk, liczy lat 14, blondyn, odziany jest ubraniem sportowem. Drugi chłopiec, Marjan Wróblewski, liczy lat 16, ciemno-blondyn, nosi widny ubiór z kołnierzem wolnym. — Podczas nocy zupełnie wykradziono mieszkanie posiedziciela Teodora Czensa z pobliskiego Gramczyna. Złodzieje, którzy ze stosunkami miejscowymi musieli być dobrze obeznani, wyjęli szybę z kuchennego okna, następnie wypróżnili spiżarnię, poczem z poszczególnych izb powynosili szafy, komody itd. Ze skradzionemi rzeczami uszli niepoznani i niewiadomo w jakim kierunku. Następnego ranka, gdy p. Cz. się przebudził, odczuwał silny ból głowy, prawdopodobnie złodzieje użyli silny środek usypiający. Szkody dochodzą do 3000 zł. Złodzieje zabrali również ze sobą różne nowe materje ubraniowe.

Z dalszych stron.

Jarocin w Wielkopolsce. (Przykład godny naśladowania). Akcja budowy nowych domów mieszkalnych w Jarocinie powinna się stać przykładem dla innych miast w Polsce. Tamtejsze władze miejskie, chcąc przyjść z pomocą budującym się, rozpisały konkurs na plany tanich domów. W wyniku konkursu pierwszą nagrodę otrzymał budowniczy powiatowy w Jarocinie p Wohlfeil Miasto oddawać będzie plany budowlane bezpłatnie wszystkim, którzy zechcą według nich budować swe domy. Ponadto władze miejskie oddały obywatelom miejskie parcele pod budowę nowych domów.

Królewska Huta. (Pasażer bez butów) Nieprzyjemna przygoda spotkała przewodniczącego okr. rady załogowej p. Rob. Cinkego. Wracając z Poznania nocnym kurjerem p. C. wraz ze swym kolegą położył się spać w oddzielnym przedziale, a obuwie położyli na półce przy oknie. Obudziwszy się w Królewskiej Hucie, zaczęli się zbierać do wysiadania, lecz niestety, jakiś sprytny złodziejaszek zdążył ściągnąć jedną parę obuwia p. C Wobec tego p. C. zmuszony był czekać na peronie, aż mu kolega przyniósł drugą parę obuwia z domu.

Ostatnie telegramy.

Swięto Trzeciego Maja.

W całej Polsce wspaniale go obchodzono, szczególniej w Poznaniu i Warszawie. W Poznaniu wypadł obchód tem wspanialej, ponieważ uroczystość była połączoną z otwarciem Targów międzynarodowych. Nabożeństwo celebrował w nieobecności ks. Kardynała-Prymasa dziekan Kapituły ks. Infułat Meissner, a kazanie wygłosił ks. Infułat senator Adamski.

W uroczystościach brali udział ministrowie Ratajski i Kiedroń.

W przededniu wieczorem był wspaniały capstrzyk.

W Warszawie na nabożeństwie celebrowanem przez ks. Kardynała Arcybiskupa Kakowskiego był p. Prezydent Rzeczypospolitej, członkowie rządu, dyplomaci generałowie. Następnie była rewja na polu Mokotowskiem. Przez cały dzień odbywały się zawody sportowe a o 5 godz. z południa liczni artyści nadawali specjalny koncert przy pomocy radjotelegrafu. Wszystkie teatry dawały bezpłatne widowiska.

Francuskie gazety rozpisują się o konstytucji 3. Maja podnosząc, że jej reforma polityczna i socjalna była wzorem dla Francji. Zarazem winszują Polsce wspaniałego postępu, a zwłaszcza podźwignięcia się skarbowego oraz porozumienia się z Czechosłowacją.

W Belgji niema rządu.

Przywódca katlików p. Brocqueville nie mając większości sejmowej za sobą nie zdołał utworzyć rządu.

Komunistyczny zamach w dniu 3 maja.

Stwierdzono, że bomba, która zraniła redaktora komunistycznego Trojanowskiego, była przeznaczona

na zamach w dniu 3 maja. W redakcji znaleziono 1000 gramów perdytu, to jest najgwałtowniejszego materjału wybuchowego, który miał być pomieszczony w bombie. Trojanowski był legjonistą i był osobistym przyjacielem Bagińskiego.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Na otwarcie Targów przybyli ministrowie Ratajski i Kiedroń oraz małżonka prezesa ministrów p. Grabska i ministrowa Kiedroniowa. Ministra wojny zastąpił generał Norwid-Neugebauer. Na dworcu witał ich wojewoda Bniński z przedstawicielami władz.

Wstępną przemowę wygłosił wiceburmistrz p. dr. Kiedacz, który stwierdził, że rozwój Targów zawdzięczać należy przedewszystkiem opiece rządu, przyczem podziękował całej prasie polskiej, gazetom francuskim i belgijskim i poprosił ministra Kiedronia o otwarcie Targu. Pan min. Kiedroń otworzył Targi imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej. Wystawa przedstawia się wspaniale i na gościach wywarła świetne wrażenie.

Później było śniadanie w sali ratusza.

Wybory do rad gminnych we Francji.

We Francji wybierano w niedzielę 44 tysięcy radnych do gmin miejskich i wiejskich. Wybory te mają również polityczne znaczenie, ponieważ poszczególni radcy i deputowani wybierają senatorów. Otóż te wybory wypadły tym razem pod pewnym względem na korzyść prawicy.

Rocznica powstania śląskiego.

W nocy na 3 maja obchodzono w Katowicach uroczyście 4 rocznicę powstania górnośląskiego. O 11 godz. zebrały się organizacje powstańców i przedefilowały przed pomnikiem poległych, na którym złożono wieńce. Następnie odbył się na rynku biwak. W czasie biwaku przy odgłosie strzałów armatnich odczytano ponownie rozkaz z 3 maja 1021 r., nawołujący do powstawia.

Poświęcenie ambasady polskiej w Paryżu.

W sobotę odbyło się w obecności min. Bertoniego w Paryżu otwarcie nowych pomieszczeń ambasady polskiej. Poświęcenia dokonał ks. Szymbor życząc ambasadzie, ażeby była ośrodkiem pokojowego rozwoju stósunków pomiędzy narodami Europy. Ambasador Chłapowski przedstawił ważną rolę, jaką odgrywa ambasada polska w Paryżu. Wieczorem odbył się obchód z okazji 3. Maja.

Lot do bieguna północnego.

Amundsen zamierza w razie pogody rozpocząć swój lot do bieguna północnego z końcem przyszłego tygodnia.

Pogrzeb słynnego malarza polskiego.

W Rzymie pochowano w sobotę śp. Jana Stykę, który pomiędzy innemi wymalował słynną panoramę bitwy racławickiej we Lwowie. Po nabożeństwie w kościele św Stanisława przeniesiono zwłoki na cmentarz do Veran, gdzie je tymczasowo złożono.

Polska odbiórczynią jugosłowiańskiego tytoniu.

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego zawarła z Jugosławią umowę o dostawę surowców tytoniowych dla monopolu polskiego. Rząd jugosłowiański znowuż ma zakupić w Polsce znaczniejsze ilości węgla, nafty, soli i wozów kolejowych.

Piekna uroczystość.

W Suwałkach zasadziła młodzież szkolna po odprawieniu mszy św. 600 sztuk drzewek na szosie sejneńskiej pod kierunkiem nauczycieli.

Komuniści się cieszą.

W gazetach sowieckich przebija radość z wyboru Hindenburga. Piszą, że teraz na zachodzie w ogóle na spokój się nie zanosi, z czego komuniści najwięcej korzystać będą.

Rosja dostarcza broni do Chin.

Z Chin donoszą, że chiński generał Feng-jusiang szmugluje do Chin broń, dostarczaną przez sowiety.

Anglja zabrała kawał kraju.

Anglja ogłosiła, że zabiera wyspę Cypern na własność państwa. Ludność protestuje, ale niewiele to pomoże.

Paderewski honorowym doktorem.

Pan Paderewski otrzymał na uniwersytecie w Glasgowie w Anglji dyplom honorowego doktora praw.

Ruch w Towarzystwach.

Chojnice. W czwartek dnia 7 bm. o godz. 8 wieczorem odbędzie się w lokalu p. Czarnieckiego daw. „Hotel Reichshof" plenarne zebranie Tow. Handlowców. Porządek dzienny jest obszerny i ciekawy, zatem uprasza się Szan. Członków o gremjalne i punktualne stawienie się. Zarząd

Chojnice Lekcja śpiewu chóru nauczycielskiego odbędzie się w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 4.30 w szkole powszechnej. O przybycie wszystkich członków uprasza. Dyrygent.

Chojnice. Zebranie koła podoficerów rezerwy odbędzie się w czwartek o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Czarnieckiego. Zarząd.

Chojnice. Baczność podoficerowie rezerwy! We wtorek na godzinę przed pogrzebem śp. Schiefelbeina zbiórka przed lokalem p. Urbana celem brania udziału w pogrzebie. Zarząd.

Chojnice Zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się w środę o godz. 8 wieczorem na sali hotelu p. Czarnieckiego Zarząd.

Chojnice. Lekcja śpiewu Lutni odbędzie się we wtorek o godz. 8 wieczorem. Zarząd.

Chojnice. Dnia 6. 5. 25 r. odbędzie się miesięczne Zebranie Polskiego Związku kolejowców na sali p. Jażdżewskiego (pod Złotem Lwem) o godzinie 7.30 wieczorem na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, sprawozdanie delegatów z zjazdu okręgowego.

O liczne przybycie członków uprasza się.

Zarząd.

Dział gospodarczy.

Poznańska giełda zbożowa.

Poznań, 2. 5. 1925 r.

Żyto			30.50--31.50	zł.
Pszenica			35.50--37.50	„
Jęczmień brow.			29.50--31.50	„
Owies			27 50--29,50	„
Mąka żytn. 65 proc. wł. work.			42 50--44.50	„
„ „ 70	„	„	38 50--40.50	„
Mąka psz. 65 proc. wł. work.			54.00--57.00	„
Ospa żytnia	„	„	22.50--	„
Groch polny	„	„	21.00--24 00	„
Seradela	„	„	13.00--15 00	„
Łubin niebieski	„	„	9.00--10.50	„
Łubin żółty	„	„	11.50--13.50	„
Ziemniaki fabr.	„	„	4.30—	„
Płatki ziemniaczane	„	„	—	„
Groch Victoria	„	„	28.00—32.00	„
Koniczyna czerw.	„	„	—	„
Koniczyna szwedzka	„	„	—	„
Koniczyna w łuskach	„	„	—	„
Koniczyna żółta	„	„	—	„
Koniczyna biała	„	„	—	„
Słoma żytnia pras.	„	„	3.00—3.20	„
Słoma żytnia luź.	„	„	2 00—2 20	„
Siano luźne	„	„	4.75—5.75	„
Siano pras.	„	„	7.10—8.20	„

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach